№ 127. Łódź, Środa 11 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5,20 [illegible]) [illegible] opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Powstanie górnośląskie.

Redakcja „Pracy", aby dać czytelnikom obraz ogólny walk na G. Śląsku i sytuacji na terenie „przyfrontowym" wydelegowała na G. Śląsk specjalnego sprawozdawcę, od którego otrzymaliśmy następujące relacje.

W Sosnowcu.

Po uciążliwych trudach dzisiejszej podróży docieram do Sosnowca... Nastrój widać odrazu niepowszedni. Po mieście snują się grupki powstańców. Napływają masowo ochotnicy ze wszystkich stron Polski, pragnący nieść ofiarę krwi dla Śląska. Lecz przejścia niema. Ochotnicy, po zarejestrowaniu się odsyłani są z powrotem. Ludność miejscowa też całą duszą uczestniczy w wypadkach. Chciwie słuchają i kolportują najdrobniejsze wiadomości z terenu walk, zbierają ofiary w pieniądzach i naturze, na wszelkie sposoby starają się okazać Górnoślązakom współczucie i współudział w wielkiej sprawie wyzwolenia G. Śląska.

Najwięcej ożywienia panuje w redakcji „Głosu Pracy" organu NPR. Tu się zgłaszają ochotnicy, znajdując pomoc, radę i opiekę, i w miejscowym Komitecie Plebiscytowym, gdzie koncentruje się akcja społeczna pomocy walczącym. Ostatnio powstał z inicjatywy Magistratu m. Sosnowca specjalny komitet Pomocy dla Górnego Śląska, który natychmiast przystąpił do energicznej akcji, zmierzającej głównie do niesienia pomocy żywnościowej.

Manifestacja Górnoślązaków.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Sosnowcu imponująca manifestacja na rzecz ziednoczenia Śląska z Polską. Pochód Górnoślązaków, liczący przeszło 2000 osób zgromadził się na granicy i pragnąc złożyć hołd wolnej Macierzy przybył do Sosnowca. Pod naporem tłumu przerwały się zapory graniczne. W Sosnowcu miłych gości witali serdecznie liczni mówcy w gorących przemówieniach. Nastrój chwili udzielił się wszystkim i niebawem miasto stało się widownią wspaniałej i wzniosłej manifestacji, jaką kiedykolwiek udało mi się obserwować.

Po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych i pożegnalnym przemówieniu, demonstranci udali się za kordon wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Polski i powstania górnośląskiego. Ten i tysiące podobnych faktów świadczą dobitniej niż komedje plebiscytowe o niezłomnej woli ludu Śląskiego połączenia się za wszelką cenę z Polską.

Na terenie pogranicznym.

„Patrjotyczny" nakaz zamknięcia granicy śląskiej udało się podwładnym p. Skulskiego wykonać o tyle, że przedostanie się przez kordon jest jeśli nie zupełnie niemożliwe, to jednak bardzo trudne. Już o 200 metrów od granicy zatrzymuje przechodnia groźny okrzyk wartownika i biada temu, kto by go nie usłuchał.

Lecz władza naszych ministrów sięga na szczęście fizycznej jeno osoby obywatela. Wystarczy wsłuchać się w nastroje pogranicznej ludności, wczuć się w ducha jedności i braterstwa z walczącymi bohatersko Ślązakami, by poznać, iż dawno znikły kordony, dzielące prastarą dzielnicę śląską od polskiej Macierzy, że ten lud roboczy i siermiężny z jednej i drugiej strony kordonu złączony jest na wieki wspólnotą swoich ukochań i idei.

To też w Sosnowcu udziela się przybyszowi w całej pełni ten zapał i hart męskiej woli, które pchnęły do boju robotnika śląskiego, do tej zdawało by się szalonej, a jednak tak świetnie obmyślonej i zorganizowanej próby przekreślenia mocą czynu niesprawiedliwości, jaka mu się dzieje.

•

Jednym z głównych zadań mojej wycieczki do Sosnowca było przedostanie się na teren plebiscytowy i poznanie na miejscu nastrojów ludności. Udało mi się to z wielkim trudem, gdyż przejście granicy, jak nadmieniałem, jest prawie niemożliwe. Jednakże pomimo wszystko przy pomocy naszych kolegów-robociarzy, tak dobrze wyćwiczonych w w sztuce konspiracji za czasów, kiedy straż moskiewska broniła tej granicy, trudności zostały pokonane i dzięki temu będę mógł z czytelnikami „Pracy" podzielić się garścią wrażeń w następnej korespondencji.

d. c. n. W. Owicz.

Robotnicy a G. Śląsk.

Wiec górnośląski w Tarnowie.

W dniu 5 maja 1921 r. urządził Tarnowski Zarząd Okręgowy NPR. pod gołem niebem na rynku w Tarnowie manifestacyjny wiec górnośląski. W wiecu tym wzięło udział kilka tysięcy robotników i inteligencji.

Przemawiał kol. Piwowarczyk, oraz zaproszeni z innych stronnictw referenci, — zakończył zaś wiec kol. Malinowski, który po świetnem końcowem przemówieniu postawił rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie burzą oklasków uchwalili.

Brzmi ona: „Zebrani na wiecu, zwołanym przez NPR. w dniu 5 maja 1921 r. na rynku tarnowskim, protestują uroczyście przeciw zamierzonej przez Radę najwyższą koalicji, zbrodni na ludzie roboczym Śląska Górnego i stwierdzają, że Rząd polski nigdy nie uznałby oderwania tej polskiej dzielnicy od macierzy.

Zebrani przesyłają bohaterskiemu ludowi G. Śląska wyrazy hołdu i czci tak za wiekową wierną straż u kresów, jak i za obecny, da Bóg owocny, wielki czyn orężnej obrony polskości Śląska, wzywają go do wytrwania w tej świętej walce i ślubują wobec ludu górnośląskiego, że cała Polska stanie przy nim w tej ciężkiej godzinie i udzieli mu pomocy, na jaką tylko stać wolny naród.

Zebrani wzywają Rząd, by bez wahania użył wszelkich środków celem niedopuszczenia do oderwania tej piastowskiej ziemi od Polski".

Wiec w Zawierciu.

(Od własnego koresp.).

Na wieść o powstaniu górnośląskiem rada miejska Zawiercia na posiedzeniu dn. 7 bm. uchwaliła złożyć 50,000 mk. na pomoc powstańcom. Następnego dnia na rynku odbył się wiec, zwołany przez NPR. W wiecu wzięło udział około 10,000 ludzi. Przemawiali W.Z. Evert z Sosnowca) i Młotecki z Łodzi). Przyjęło następującą rezolucję:

„Z najwyższem oburzeniem śledzimy nikczemną próbę handlowania krwią i potem robotnika polskiego, jaką stara się przeprowadzić międzynarodowy kapitał europejski. Naród miał prawo liczyć i liczył nie na miłosierdzie, a na sprawiedliwość koalicji—dziś widzi, iż sprusaczona ententa sprowadza traktat wersalski do poziomu świstka papieru. Jeżeli Rząd polski chce zachować zaufanie obywateli, musi przenieść honor i godność narodu nad wątpliwe szacherki dyplomacji.

Ostrzegamy, iż polski lud roboczy handlować sobą nie pozwoli i w razie potrzeby na szalę wypadków rzuci swą krew, wspomagając całą mocą bohaterskich braci swoich na G. Śląsku.

Solidaryzując się najzupełniej z ofiarną walką Ślązaków, wzywamy wszystkich robotników, czujących i myślących po polsku, by byli gotowi bronić bytu i godności Państwa Polskiego, bytu i godności proletarjatu polskiego i własnych warsztatów pracy".

W Zduńskiej Woli.

Dnia 7 bm. przy udziale 1,000 osób odbył się w sali Straży Ogniowej wiec, zwołany przez NPR. Prezydjum wiecu stanowili: Banach W., Hilczer A., Pierzak Fr. Na wiecu uchwalono nast. rezolucję:

Robotnicy m. Zd. Woli na wiecu w dniu 7 5. 1921 r., zwołanym przez NPR. protestują przeciwko pogwałceniu woli ludu polskiego na G. Śląsku, pragnącego należeć do Rzeczypospolitej Polskiej.

Robotnicy Zd. Woli widzą w tem pogwałcenie zasady samostanowienia ludów o sobie, obłudnie przez koalicję głoszonej.

Zebrani protestują uroczyście wobec całego świata przeciw: 1) Frymarce dyplomatycznej losami narodów i ludu pracującego, 2) Współdziałaniu wojsk włoskich na G. Śląsku z bandami niemieckich rozbójników, 3) Uciemiężaniu pracowitego i spokojnego robotnika polskiego przez stronników wielkiego kapitału zagranicznego i chciwości niemieckiej i oświadczają uroczyście, że nigdy gwałtu takiego nie uznają i dopóki sił starczy i rąk nie pozwolą na zgubę naszych braci Górnoślązaków.

Zebrani domagają się od Rządu energicznych jego wystąpień w sprawie G. Śląska i poparcia powstania robotniczego wszystkimi dopuszczalnymi środkami.

Urządzona zbiórka na powstańców po potrąceniu kosztów wyniosła mk. 1,000. Na wiecu cały szereg osób zgłosił chęć pójścia z pomocą powstańcom. Zorganizowano komitet werbunkowy.

Nauczycielstwo szkół powszechnych.

Wczoraj przed południem w Teatrze Polskim odbywały się wybory przedstawiciela nauczycielstwa do Rady Szkolnej.

Przed rozpoczęciem obrad uchwalono następującą rezolucję:

„W związku z wypadkami, rozgrywającymi się obecnie nad Odrą, całe nauczycielstwo szkół powszechnych m. Łodzi wyraża hołd bohaterskim braciom śląskim, występującym orężnie o wyzwolenie Ojczyzny z rąk wiekowego ciemięzcy, i ślubuje im czynne — moralne i materjalne poparcie".

Powyższą uchwałę przyjęto, stojąc. Zarządzono doraźną składkę na rzecz powstania. Zebrano z górą 40 tysięcy marak.

Kronika polityczna

Zjazd Rady głównej grupy „Wyzwolenia".

Odbył się—jak donosi „Kurjer Lwowski"—przy umiarkowanym napływie zjazd Rady naczelnej grupy PSL „Wyzwolenia". Ogólną tendencją przemawiającą jest dążenie do zbliżenia stronnictw ludowych i połączenia ich w jedną organizację. Dążenie to jest silnie opanowywane przez pewną grupę przywódców, którzy za wszelką cenę starają się jątrzyć i naprężać wzajemne stosunki, by nie dopuścić do zbliżenia z „Piastem".

Sprawy robotnicze

13 maja ostatecznym terminem na przyjęcie żądań dozorców.

W dniu 6. b. m., w lokalu PZZ. Główna 31, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie dozorców domowych, obecnych było 2200 członków.

Obradom przewodniczył ob. Kaferski, sekretarzował Wiśniewski, asesorowali ob. ob. Frątczak, Lewandowski i Sobczak.

Po omówieniu stanowiska, zajętego przez właścicieli nieruchomości w sprawie wystawionych żądań, zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Dozorcy zebrani na ogólnem zebraniu odbytem w dn. 6 maja br., w liczbie 2200 przyjmują do wiadomości oświadczenie Inspektora Pracy III okręgu p. Wojtkiewicza, który po konferencji z przedstawicielami nieruchomości, zaznaczył, że jak w I, tak i w II Stow. właśc. nieruch. odbędą się w dniach najbliższych posiedzenia, na których zostanie wyłoniona komisja do prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami dozorców domowych. O decyzji jaka zostanie powzięta przez tych właścicieli nieruchomości, Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz zawiadomi Zarząd związku dozorców domowych najpóźniej w środę 11 bm." Zebrani, chcąc wykazać całą dobrą wolę w dążeniu do polubownego załatwienia sprawy postanowili jednogłośnie strajk, który miał się rozpocząć w dniu 6 maja rb. odłożyć jeszcze na tydzień tj. do dnia 13 bm. O ile Stow. właśc. nieruch. na mających się odbyć posiedzeniach postanowią utrzymać pierwotną swoją uchwałę i nie zgodzą się na rozpoczęcie pertraktacji z przedstawicielami dozorców, to zebrani postanawiają jednogłośnie rozpocząć strajk, za który odpowiedzialność przed społeczeństwem winna spaść na kamieniczników, którzy stanowiskiem swojem prowokują szerokie masy dozorców domowych. Świt.

W sprawie płacenia komornego.

Sekretarjat Tow. „Lokato" komunikuje nam: Na zasadzie wyjaśnienia Min. Sprawiedliwości nr. VII — 38191|2692|20 czynsz komorniany, w myśl brzmienia art. 1247 kod. cywilnego, winien być płacony (o ile nie umówiono się inaczej) w mieszkaniu dłużnika, tj. lokatora. Wypuszczający w najem winien zgłosić się do lokatora po odbiór należącej sumy i upomnieć go jeżeli nie otrzyma zaraz zapłaty.

Jest jednak rzeczą przyjętą zwyczajowo, że lokator odnosi czynsz właścicielowi. W takim wypadku chodzi jedynie o to, aby w razie nieprzyjęcia zapłaty zapewnić sobie dowód, że lokator chciał spełnić swój obowiązek i że właściciel domu zapłaty bezzasadnie nie przyjął. W tym wypadku należy tedy wziąć ze sobą jednego lub dwuch bezstronnych świadków, którzy mogliby ten fakt w razie potrzeby potwierdzić.

Oprócz określonego w ustawach sposobu rządowego zaofiarowania i zaznaczenia odnośnej sumy przez notarjusza lub komornika, można także ofiarować zapłatę listem poleconym i kopję listu oraz kwit pocztowy zachować na wypadek procesu.

Ofiarowane w ten sposób, a nieprzyjęte komorne, może oczywiście być złożone w kasie miejskiej lub kasie stow. lokatorów, jednak takie złożenie znaczenia czysto prawnego mieć nie może.

Z cyklu: „obrazki aktualne".

Górny Śląsk.

...Manifestacja robotnicza: żywiołowy odruch proletarjusza polskiego dla zadokumentowania solidarności, łączności i serdecznej sympatji—z powstańczym ludem górnośląskim, głęboki i ostry protest oburzonej do głębi duszy przeciw machinacjom dyplomatycznym imperjalizmu koalicyjnego, usiłującym wyrwać nam Śląsk... Na wezwanie do protestu stanęły rzesze robotników i robotnic. Wprost od warsztatu niektórzy...

Idzie pochód... Skupione twarze. Tu i owdzie śpiewają. Długi, długi pochód Buntu. Przejęcie na twarzach... „Cześć braciom górnośląskim!" „My z Wami. Każdej chwili gotowi, by Wam pomóc!" Idzie Polska. Polska Pracy. Zezwala się z płomiennym protestem.

Płynie środkiem ulicy olbrzymi tłum robotników i robotnic. Wiele inteligencji pracującej w szeregach.

A chodnikami płynie inny tłum. Tłum paskarzy, leniuchów, pasożytów społecznych. Wyległ na ulicę by „odpocząć" po „trudach" dnia... I, otwiera teraz zdziwione oczy: Aha! Górny Śląsk! No, co oni chcą, ci robotnicy?"

Ten tłum pasożytniczych trutniów też chce Górnego Śląska... Do operacji. Do łatwiejszego zysku. Ale niech w takim razie wie i pamięta, że nie po to powstaje polski lud górnośląski, by dać tam panowanie kapitałowi i paskarstwu — Nie po to wyciąga dłoń robotnik polski z Łodzi do pieronа śląskiego. Górny Śląsk chce należeć do Polski Pracy...

Po to wystąpił pod sztandarem potężnego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Polak górnośląski, robotnik, górnik i hutnik to krew z krwi, kość z kości. Lud polski. Nasza siła.

Nie dla Was, spekulanci, Górny Śląsk. Dla Polski Uczciwej, dla uczciwej części Narodu polskiego. Dla Polski Pracy.

Jakawo.

Łajdactwo.

W poniedziałkowym numerze „Rozwoju", a także we wtorkowym „Kurjerze" ukazały się notatki przedstawiające świadomie w fałszywem świetle przebieg demonstracji robotniczej w sobotę, dn. 7. Mówi się w tych wzmiankach o rzekomych burdach posła Michalaka, o tem, że policja nie chciała wpuścić delegacji demonstracji do gmachu województwa, że pos. Michalak miał w swem przemówieniu powiedzieć: Precz z rządem polskim, że demonstranci mieli wykrzykiwać: precz z Wojewodą i t. d. i t. d. Otóż całe to sprawozdanie pełne jest świadomego kłamstwa ciemnych indywiduów, które czyhają na każdą okazję by zohydzać robotników i ich poczynania. Otóż stwierdzić musimy, że demonstracja odbyła się w całkowitem porządku, że delegacja w osobach posłów Waszkiewicza, Michalaka, oraz ob. wicepr. Wojewódzkiego, Kazimierczaka, red. Hajkowskiego i Sadoczyńskiego bez żadnej przeszkody udała się do gmachu województwa, a nie zastawszy p. Wojewody, obwieściła o tem z balkonu zgromadzonym. Poczem przemawiał poseł Waszkiewicz, oraz Kazimierczak.

Po odczytaniu rezolucji znanych naszym czytelnikom pochód ruszył nadal. Żadnych okrzyków przeciw rządowi polskiemu wogóle nie było. Natomiast były okrzyki przeciw rządowi Witosa, Skulskiego i Sapiehy. Nie było okrzyków przeciw p. Wojewodzie. Tak wygląda w świetle prawdy przebieg demonstracji przy Województwie.

Rodzi się więc pytanie, co za cel przyświeca pewnym dziennikom na gruncie łódzkim, którzy informując o akcji niemiłego sobie stronnictwa nie gardzą taką wstrętną bronią, jaką jest świadome kłamstwo. Powinni wiedzieć, że w ten sposób zohydzają sami siebie, a nie przeciwnika.

Zaznaczyć musimy, że NPR. zyskała w „Głosie Polskim" i „Kurjerze Łódzkim", a więc w chrześcjańskim i żydowskim organach paskarstwa surowych krytyków, którzy dla zmiażdżenia przeciwnika uciekają się do przekręcenia faktów. Rozprawimy się z niemi w najbliższym numerze naszego pisma.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

11 Środa	
Dziś Mamerta	
Jutro Pankracego	
Wschód słońca	4 m. 13
Zachód „	7 m. 40
Wschód księżyca	12 m. 38
Zachód „	10 m. 20

— **Z Rady Miejskiej.** 26 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dn. 11 maja 1921 r., o g. 6-ej popoł., w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

— **Spółdzielnie.**

(k) Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż kierownicy wszelkiego rodzaju spółdzielni, działających w granicach Łodzi (wchodzą tu w grę: towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, wzajemnego Kredytu, kasy pożyczkowe, przemysłowców, t. zw. towarzystwa kredytowe tj. towarzystwa drobnego kredytu bezudziałowe, kooperatywy spożywcze, rolnicze, budowlane, wytwórcze, syndykaty itp. i wogóle wszelkie zrzeszenia udziałowe o zmiennym kapitale zakładowym i składzie osobowym członków, posiadające charakter zarobkowy, lub gospodarczy) powinni zgłosić się do Wydziału Prasowego Komisarjatu Rządu na m. Łódź, Aleje Kościuszki № 1, pokój 9 w terminie do dnia 1 czerwca r. b. celem zakomunikowania danych dotyczących spółdzielni.

Jednocześnie Komisarjat Rządu na m. Łódź zwraca uwagę, że powyższe spółdzielnie obowiązane są do nadesłania Radzie Spółdzielczej (Warszawa, ul. Rymarska 5) odpisów swych statutów wraz z uzupełniającymi dokumentami oraz sprawozdania za ostatni rok obrachunkowy, a to w myśl art. 124 ustawy o spółdzielniach (D.U.R.P. № 111, poz. 733).

Za niewykonanie tego obowiązku zarządom spółdzielni grozi kara przewidziana w art. 111 ustawy o spółdzielniach.

— **Emigracja żydowska do Palestyny.** Odbyło się w Komitecie Sjonistycznym plenarne posiedzenie członków organizacji sjonistycznej, na którem postanowiono powołać do życia instytucję, któraby się zajęła ułatwianiem emigracji żydowskiej do Palestyny. Jest w projekcie wysyłać miesięcznie conajmniej 100 robotników.

Do zrealizowania projektu instytucji wybrano komisję, która za tydzień przedstawi plan szczegółowy.

— **Kometa Reyda.** Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie donosi: Prócz głośnej, ale nader wątłej komety Winneckego, znajduje się obecnie na niebie kometa Reyda, doskonale widoczna przez

Do towarzysza Przeboja pouczenia słów kilkoro.

Towarzyszu Przeboju!

Czy Ci wiadomo cny towarzyszu, że dzikie ludy w zamierzchłej przeszłości, nie rozumiejąc różnych zjawisk natury wszystkie te zjawiska cudem nazywali i to określenie uspakajało ich, nie wgłębiali się w poznanie przyczyn tych zjawisk?

Otóż Ty, towarzyszu, wszystko co Ci dolega, wszystko, co o Tobie i Twojej bogatej przeszłości i przyszłości piszą, mnie przypisujesz, i to Ci ulgę w zmartwieniu przynosi. Niechże Ci to służy na zdrowie, lecz muszę Ci przypomnieć, że ja nie mam szczęścia być pepeowskim członkiem Magistratu a z tych względów sumienne pojmowanie przyjętych na się zobowiązań nie pozwala mi na pisanie swawolnych żartów o Twoich śmiesznostkach, wadach, wreszcie wyskokach. A że uchwycenie jednego rysu Twego charakteru a mianowicie gadulstwa i plotkarstwa tak Cię ubodło, żeś się zirytował, to tylko dowód, że ostrze satyry dobrze było wymierzone.

Boć rzeczywiście, to Twoje gadulstwo na poważnem stanowisku wcale nie pasuje, rozpowiadasz naprzykład na prawo i na lewo o tym wymarzonym przez Ciebie doktoracie praw a nie czujesz, że ludzie złośliwi kpią sobie z tej Twojej tytułomanji i pytają się, czy czasem o doktorat matematyki starać się nie będziesz? Odpowiadasz z powagą, że nie i... później na śmierć zapominasz, że nie ze mną rozmowę tę prowadziłeś i wcale swego rozmówcę o dyskrecję nie prosiłeś.

Rozpowiadasz na wszystkie strony o swych kolegach w Magistracie różne plotki, na końcu dopiero zwracając się do zainteresowanego, zamiast zacząć od niego — i później się dziwisz, że plotkarzem Cię robią.

Tym sposobem, przy tym małym ćwiczeczku może Ci się zdawać, żeś komuś w sekrecie rzecz zakomunikował, a później bez sekretu powiesz to dziesięciu innym i gdy rzeczą tą się ośmieszysz, masz pretensję całkiem niesłuszną do tego pierwszego od sekretu. Fie, wstyd! nie wypada mężowi statecznemu bawić się w histerję, czas zacząć, gdzie potrzeba, trzymać język za zębami, a grunt, nie ośmieszać się! A teraz małe sprostowanie. O wielu rzeczach słyszałem, ale o potrawach, które się pije, nie słyszałem; widocznie przed pisaniem tego artykulika o „Jezuickiem indywiduum" musiałeś wiele „ponaw" wypić, że Ci się tak w żółci maczane pióro poplątało!

A teraz, towarzyszu Przeboju, muszę stwierdzić, że jednakże masz słabą pamięć; bo gdybyś miał ją lepszą, tobyś nie ośmielił się rzucać fałszów, że roku 1906 i 1907 — NZRowcy rozpoczęli walki bratobójcze w Łodzi.

A więc Ci przypomnę pierwszego poległego NZRowca Bezingera w czerwcu roku 1906! I po nim rozpoczyna się cały szereg męczenników za ideę NZRowską, którzy padli z Waszych rąk zbrodniczych.

Całą siłą wpływu Zarząd ówczesny NZRu powstrzymywał swych kolegów od odwetu, bo rozumiał, że to jest przepaść, kopana pomiędzy robociarzami! I dopiero po trzech miesiącach, gdy szereg NZRowców padł z Waszych i SDeckich łap, dozwolono w NZR-e stworzyć milicję dla obrony swych zagrożonych kolegów. I że potem do taliście nauczkę, to trudno przeczyć, gdyż nie było tej siły, by powstrzymała rozwścieczonych śmiercią ludzi, którzy nigdy nawet w agitacji partyjnej udziału nie brali, jak Józefiak, Jan Michalak i inni. Czyżbyś Przeboju nie czytał dzieła Urzędnika „O pogromy ludu Polskiego", który przecież o sympatję dla NZR-u nie może być posądzony i który stwierdza, że zupełnie świadomie walki bratobójcze wszczęli SD-ecy, a Wy, PPS-owcy, a to i teraz, jak stado baranów szliście za swymi mistrzami i mordowaliście swoich braci w fabryce za ich patrjotyzm, za ich przeciwstawianie się czerwonej międzynarodówce..

I dopiero, gdyście się jako frakcja rewolucyjna PPS, cokolwiek odbili od socjallitwactwa, zrozumieliście niecną rolę, jakąście odegrali względem NZRowców i w czasie wszelkich międzypartyjnych pertraktacji stawaliście po stronie NZRu.

Tu socjallitwactwo poznało, że gra ich przegrana i walki bratobójcze ustały. I po tem wszystkiem, po tych faktach, Ty, towarzyszu Przeboju, masz czelność mówić o NZR-e, jako o skrytobójcach? Chyba Ci wściekłość umysł zaciemniła! Opamiętaj się i przestań tak marnie kłamać!

A co się tyczy NZRowców, leżących w grobowcu w lesie Konstantynowskim, to odeślij tych swoich mądrali co o nich nie słyszeli do mecenasa Kona, który też chyba nie jest sympatykiem NPRu, niechże ich pouczy wielu NZRowców za zabójstwo szpicli carskich leży w tej mogile! A jeżeli chcą bliższych informacji, to niech się zapytają tych wdów po zabitych, których jest sporo na Bałutach, w dzielnicy Zielonej i na Widzewie.

A teraz parę spraw osobistych towarzyszu Przeboju! Mówisz, że pozbawiasz mnie przyjemności Twoich świetlnych interwewów w czasie uczt w Gdańsku, Warszawie i Łodzi. Otóż stwierdzić muszę, że od czasu przybycia Twego rozwydrzonego towarzystwa starannie unikałem z Wami stosunków poza urzędowymi. A więc Twe odezwanie — to jest towarzyszu t. zw. licentia poetica tj. pospolicie mówiąc zwykła blaga.

Sądzę, że tych słów parę wyjaśnienia wystarczy Ci, cny towarzyszu, byś w przyszłości mniej mówił, więcej myślał, a mieć będziesz mniej pretensji do ludzi, a więcej do siebie.

Bohun.

Powstanie wymaga ofiar! Składajcie ofiary w pieniądzach i w naturze!

lornetkę. Dostrzegalna jest także golem okiem. Kometa ta świeci niedaleko od gwiazdy biegunow j i niżej od niej w postaci słabej, mgl stej plamki. Ubiegłej nocy zauważono z Obserwatorjum twierzenie się pierwszycu śladów warkocza, co wskazuje na zbliżanie się komety do słońca.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Żeromski przemówi dziś ze sceny do zrzeszeń inteligenckich tajemną mową „Białej rękawiczki“. Ceny miejsc—zniżone.

Jutro „Skromna Hanka“ niefrasobliwie zabawna satyra obyczajowa K. Bieszyńskiego.

W piątek „Żołnierz królowej Madagaskaru“ jedna z najlepszych krotochwil polskich—przedstawi dzieje Pana Radcy Mazurkiewicza z Radomia i jego swywolnego syna Kazia. Będzie to wieczór szczerego śmiechu.

— **Teatr Buffalo.** W przemile urządzonym ogródku w Grand Hotelu otwarty zostaje z dniem 15 maja r. b. teatr letni. W inauguracyjnym przedstawieniu przyjmują udział najprzedniejsze siły opery i operetki polskiej.

List powstańca — Ślązaka.

Mamo, — piszę list do Ciebie...
może już ostatnie moje słowa..

Często, mamo, myślę o Niebie,
gdzie znajdę Was i ojczyznę całą...
Teraz — muszę złożyć daninę
krwi, — a gdy zginę...
trudno!Tak się stać musiało!

Nie miejcie żalu do syna,
że was odbiegł daleko,
tam, gdzie krew braci rzeką
płynie, tam, gdzie polak zgina
swój karka tylko przed Boga
obliczem, — i nas wolnych ludzi,
On, w niewoli, do walki budzi
i wskazuje jaka jest droga do wolności —

Tak — że to wam jest spokojnie
na sumieniu?, Wczoraj jeszcze
niewolnicy! Ach, u was już po wojnie...

Tam, braci Waszych duszą kleszcze
pruskich gwałcicieli!!
Snać zapomnieliście o ojczyźnie
i spokojnie usypiacie w pościeli,
a niemoc Was wzrok mroczy.
Słyszycie! Tam, sym wasz broczy
we krw, walczy! I rany świeże
zadaje starej bliźnie —,
i sprawiedliwość sam sobie bierze!

Niech wam Bóg nie pamięta,
że w szczęściu tylko o sobie...
Niech wam przelana krew święta
przebaczy... i wasz syn w grobie...
K. Domański

7 maj 1921 r.

Wieczory teatralne.

„Skromna Hanka“, Komedja w 3-ch aktach K. Bieszyńskiego; reżyserował Z. Noskowski.

W domu fabrykanta, który „źle stoi“, przebywa uboga krewna—ładna, dowcipna i sprytna, a zakochana w młodziutkim szwagrze „bujuja“—pepeesowcu i strzelcu. Jest także, oczywiście, nieprzyjemna teściowa. O rękę ubogiej krewnej stara się bogaty stary kawaler, który coprawda wigoru swego nie jest pewien, ale ma zato wielką ochotę. Panienka, ze względu na fabrykanta — opiekuna, który właśnie likwiduje strajk i chce pożyczyć od starego konkurenta grubą sumę,—na komedję i pozwala na komiczne koperczaki. Irytuje to owego kochanego cudownego, który marzy o wojnie i szczęściu ludzkości. Panienka chce przygotować opiekuna do swego marjażu z „zakalą rodziny“—smarkatym farmazonem i udaje, że jest zakochana w kostropatym robociarzu Kotlarzu, który pluje na dywany i jest wogóle złym konspiratorem, aczkolwiek piastuje wysoką jakąś godność w partji i strzelcu. Akcja wikła się dosyć szybko. Stary amant pieniądze pożyczył, potem cynizmem swym przypłaci do muru udającą cynizm gapcię. Wybucha wojna, Kotlarz z towarzyszami idzie do legjonów, młodziutki szwagier i Hanka także, stary birbant dostaje palpitacji, a fabrykant wybiega na ulicę, bo zobaczył generała Swiniuchina i chce mu wypłakać na mundur łzy „słowiańskiego“ nastroju.—Wszystko to osolone trochę, ale nie attycką solą, jeno kuchenną. A żeby było jeszcze milej smaczniej—pojawia się kilkakrotnie, jak rodzenek, słowo o „dziadku“, co „Strzelcem“ w Krakowie kieruje.

Bujda to jest—istotnie skromnej wartości, a wzgląd na proletarjat łódzki wcale nie nakazywał Dyrekcji stosować metodę pobłażliwości do pana prof. Bieszyńskiego. Proletarjatowi trzeba dawać rzeczy dobre, prawdziwie wartościowe i mądre; w rzeczach tych musi być albo humor jowialny, albo groteska żywa, szekspirowska, albo czar poezji, albo tragedja człowieka czującego i czynnego.

Ta sztuka tem jest niesmaczniejsza, że „tematem“ jej jest to wszystko, co robociarz kocha. Czyż jest sens jakiś groteskowo i nieinteligentnie ujęte umiłowania proletarjatu „pokazywać“ na scenie? I to sumiennie pokazywać?

Bo przyznać trzeba, że p. Noskowski wyreżyserował t. z. „pseudo-sztukę“ bardzo dobrze, a grał swą rolę znakomicie. Pani Tremolińska wywiązała się z zadania bez zarzutu; naprawdę bez zarzutu! P. Gawlikowski, grając żywo, pokpił jednak sprawę, którą równie gruntownie pokpił autor. P. Wroński jeszcze raz dowiódł, że ma ładny głos i niewątpliwe zdolności, ale nie umie mówić (naprawdę powinien zacząć od „mama“ i „tata“, bo wszyscy słuchacze wytężali słuch — gdy mówi on, ale bezskutecznie). Reszta zespołu grała całkiem poprawnie.

Na premjerze w sali było dość pusto. Jednak niewątpliwie rozejdzie się po mieście wieść, że nasi sumienni artyści grają dobrze i pośpieszy do kas teatralnych liczna rzesza łodzian, by zobaczyć tę Hankę, która stanowczo jest mniej skromna, niż wartość komedyjki, popełnionej przez szanownego i udzielonego pedagoga w chwilach wypoczynku po pracy umysłowej. J.

W sprawie nieprzyjęcia do pracy zdemobilizowanych.

Szanowny Panie Redaktorze!

My, niżej podpisani zdemobilizowani żołnierze pracownicy fabryki Tow. Akc. I. K. Poznańskiego oświadczamy, iż zamieszczona w № 126 „Pracy“, wzmianka jakoby odmawiano nam pracy przez Zarząd fabryki w osobie dyrektora p. W. jest niezgodna z prawdą. Przeciwnie oświadczano nam, że jak tylko podpisaną zostanie umowa na zamówienie wojskowe, w pierwszym rzędzie my zostaniemy przyjęci, co też w dniu. 9 maja r. b. zostało uskutecznione.

Podpisy: Janiak J., Stankowski K., Korsian S. Kulcik A., Kubacki S., Michalak J., Karasiński J., Wilczyński H., Domański A.

Łódź, dn. 10.V 1921.

Szanowny Panie Redaktorze!

My, niżej podpisani, stwierdzamy, że zarzut przeciw dyr. J. Wolczyńskiemu jest niesłuszny, nie stając w jego obronie, ale w imię sprawiedliwości odpowiadamy na artykuł w sprawie ob. Jabłońskiego, że całkowite „przyjęcie robotników do fabryki odbywa się pod ścisłą kontrolą naszą. Zaznaczyć musimy, że ob. Jabłoński w dniu wczorajszym został przyjęty.

Delegaci z fabr. Poznańskiego: Fidler W., Micielski M., Osiński A., Meller St., Krawczyk W., Cywiński S., Badowiak W., Airubis, Michałowski J., Matuszewski J., Bartosiński T., Florczak S., Michalak.

Łódź, dn. 10 V 1921 r.

(Jak się okazuje, zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez ob. Jabłońskiego, który nachodził nas do ostatniej chwili, skarżąc się i utyskując na traktowanie go, pomijanie przy rozdzielaniu pracy. Fałszywie poinformowani — chętnie umieszczamy powyższe listy, które sprawę należycie prostują).

Wielkie zwycięstwo powstańców.

(Układ z Komisją Międzysojuszniczą.—Rozejm.—Przyznanie linji Korfantego)

Układ powstańców z Komisją Międzysojuszniczą.

(Od specjalnego korespondenta „Pracy“.

BYTOM, 10. Pomiędzy Komisarzem Korfantym, względnie wydziałem wykonawczym a Komisją Międzysojuszniczą stanął układ, mocą którego utworzono nową linję demarkacyjną.

SOSNOWIEC, 9. Linja demarkacyjna, na której w myśl zawartego wczoraj między Korfantym a Komisją Międzysojuszniczą układu mają się zatrzymać wojska powstańców idzie wzdłuż przewozu Dziergowi, dalej na zachód od Ujazdu, Wielkich Strzelec i Fososkiej, zostawiając Dobrodzień po stronie niemieckiej, dalej linja biegnie granicą pow. Lublinieckiego i Olewskiego do miejscowości Szlacheckie Odlęże. Wojska francuskie przesuwają się poza linję demarkacyjną na terytorjum zajęte przez powstańców. Władza administracyjna przechodzi wyłącznie w ręce polskie. Dotyczy to władz powiatowych, policji i żandarmerji.

Komisja Międzysojusznicza wyda amnestję ogólną dla wszystkich obywateli biorących udział po jakiejkolwiek stronie ruchu powstańczego Jeńcy niemieccy oddani będą Komisji Międzysojuszniczej, wzamian za to Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców. Praca będzie podjęta z dniem dzisiejszym. Wydział wykonawczy, oraz Polskie Związki zawodowe wydały już odezwę w tym duchu.

Wydział wykonawczy zaczyna pełnić funkcję rządu tymczasowego.

Wobec tak pomyślnej dla ludności polskiej sytuacji zapanował na G. Śląsku radosny nastrój. Prawie wszystkie budynki przyozdobione są w biało-amarantowe chorągwie.

Zawieszenie broni.

Od specjalnego koresp. „Pracy“).

BYTOM 10. Zawieszenie broni ma nastąpić natychmiast po ogłoszeniu warunków układu.

Wojska francuskie opuszczają teren polski.

(Od własnego koresp.)

BYTOM 10. Zgodnie z zawartą wczoraj umową, wojska francuskie opuszczą dziś Górny Śląsk udając się poza linję demarkacyjną, celem uniemożliwienia ewentualnych napadów wojsk niemieckich. Wojska powstańców zajęły obszary po wojskach francuskich.

Co mówi Korfanty?

(Od specjalnego koresp. „Pracy“).

SOSNOWIEC 10. Korfanty w wywiadzie z przedstawicielem jednego z pism zagranicznych wyraził zadowolenie z powodu zawarcia układu.

W sprawie zakładników Korfanty wyraził się, że jakkolwiek przeciwny jest braniu zakładników — to **zatrzymani jednak Niemcy** będą trzymani do czasu wymiany na powstańców górnośląskich.

Podjęcie pracy.

(Od własnego koresp.)

BYTOM 10. Praca na kopalniach zostanie podjęta w dniu dzisiejszym. Odpowiednią odezwę wydały Polskie Zw. Zawod. Wydział wykonawczy będzie pełnił funkcję jako Rząd tymczasowy Górnego Śląska.

W patrjotycznym porywie.

SOSNOWIEC, 10. (PAT). Napływający ze wszystkich stron Polski Ochotnicy, którzy pragną wstąpić do wojska powstańczego zmuszeni są wracać z powrotem z powodu zamknięcia granicy. Miejscowe społeczeństwo zaopiekowało się nimi dostarczając im środków materjalnych na drogę powrotną.

Sytuacja w Opolu.

(Od specjalnego koresp. „Pracy“).

BYTOM 10. Sytuacja w Opolu staje się poważną. Niemcy urządzili manifestację, wrogą Polakom. Zarządzono ze strony polskiej wszystkie środki ostrożności.

Zaprzeczenie.

(Od specjalnego koresp. „Pracy“).

WARSZAWA 10. Wiadomość o rzekomem zamordowaniu przez powstańców przedstawiciela „Petit Parisien“ jest całkiem zmyśloną.

Sprostowanie czeskie.

PRAGA, 10. (PAT). Czes. B. Pras. komunikuje urzędowo: Z wiarogodnego źródła donoszą, że wiadomości prasy o obsadzeniu 3 gmin górnośląskich w pow. Raciborskim przez wojska czeskie są zupełnie zmyślone, ani jeden żołnierz czeski nie przekroczył granicy górnośląskiej. Wszystkie zarządzenia czeskie na granicy mają na celu ochronę terytorjów republiki czeskiej przed ewentualnym konfliktem wywołanym powstaniem.

Jeszcze walki powstańców.

(Od specjalnego koresp. „Pracy“).

BYTOM 10. Kędzierzyn cały w rękach polskich. Niemcy z 8 mostów na Odrze uszkodzili jeden tak silnie, że pociągi chodzić po nim nie mogą.

BYTOM 10. W niektórych okolicach jeszcze trwają drobne utarczki powstańców z Niemcami. Wszędzie górą powstańcy!

Francuzi o Niemcach.

LJON 10. (PAT). Prasa francuska charakteryzuje obecną sytuację Niemiec w sposób następujący:

Niemcy przeżywają obecnie dzięki nieodpowiedzialnej polityce swego rządu kryzys, podobny do kryzysu, który powstał w czasie, kiedy trzeba było podpisać warunki traktatu wersalskiego. Należy oczekiwać, że większość parlamentarna, która obejmie ster rządów, odrzuci awanturniczą politykę spekulującą na rozbicie jedności koalicji, oraz na pośrednictwo Ameryki. Wybitni fachowcy koalicyjni wniknęli bardzo dokładnie w życie gospodarcze Niemiec i oszacowali do najdrobniejszych szczegółów zdolność płatniczą. Bankierzy i wielcy przemysłowcy niemieccy wiedzą dobrze o tym, że dzienniki nacjonalistyczne uprawiają teatralną opozycję. Pytanie, które z tych czynników zwycięży czy rozumne godzenie się z rzeczywistością, czy śmieszna obłuda z r. 1914.

Zmiana w filoniemieckiej polityce Włoch

LJON, 9. (PAT) Jak donosi „Eclair“, w ostatnich czasach zaznacza się godna uwagi zmiana w polityce Włoch w stosunku do Niemiec. Koła kierujące Włoch za-

zaynają sobie zdawać spraw z niebezpieczeństwa polityki pangermanistycznej. Polityka ekonomiczna Niemiec w ostatnich czasach wchodzi również w interesy Włoch, które przechodzą obecnie przemysłowy kryzys. W miejsce dawnych germanofilskich denuncjacji w sprawie włoskiej zaczynają ukazywać się artykuły, uznające politykę Francji w stosunku do Niemiec. Widmo pangermanizmu nie jest tylko straszakiem imperjalistów francuskich, lecz jest realnym niebezpieczeństwem, gdyż większość narodu niemieckiego nie uznaje traktatu wersalskiego i marzy o dawnych Niemcach Wilhelma.

Z Sejmu.

Pierwsze posiedzenie powakacyjne.

WARSZAWA, 10. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu pierwsze po ferjach rozpoczęło się od przemówienia premjera Witosa, który m. in. powiedział:

Wysoki Sejmie! Cały naród polski jest głęboko wstrząśnięty sprawą G. Śląska, która weszła obecnie w stadjum rozstrzygnięcia. Obawa narodu polskiego płynie stąd, iż zachodzi niebezpieczeństwo naruszenia traktatu wersalskiego, tego najważniejszego fundamentu, na którym się opiera cały obecny system międzynarodowy nietylko Europy ale i całego świata. Wychodząc z tego założenia i z wielkich haseł jakiemi się kierowali twórcy traktatu wersalskiego Śląsk Górny powinien był przypaść Polsce bez plebiscytu. Niestety konferencja pokojowa nie uwzględniła tego stanu rzeczy. W traktacie wersalskim ustalono, aby losy G. Śląska zostały rozstrzygnięte drogą plebiscytu. Mimo administracji niemieckiej na terenie plebiscytowym, mimo fałszerstw, nadużyć i presji ze strony niemieckiej, mimo dopuszczeń do głosowania emigrantów, wynik plebiscytu był zwycięstwem polskości tej ziemi przed kilku wiekami od Polski oderwanej i rzuconej na ucisk i systematyczną germanizację. Na wiadomość, że komisja międzysojusznicza w Opolu powzięła krzywdzącą decyzję dla ludności na G. Śląsku, ludność ta doprowadzona do rozpaczy na znak protestu porzuciła pracę, a następnie samorzutnie chwyciła za broń i poszła do walki orężnej zdecydowana krwią własną i ofiarą życia przeprowadzić swą wolę. Rząd znalazł się wobec ruchu zbrojnego, jako faktu dokonanego, któremu nie mógł przeszkodzić, bo to nie leżało w jego mocy.

Wiadomość o rzekomej decyzji członków komisji międzysojuszniczej w Opolu przyznającej Polsce tylko drobną część G. Śląska była dla rządu, który się opierał na faktach realnych, bo na wynikach dokonanego plebiscytu i wyraźnych przepisach traktatu wersalskiego, zupełnie niezrozumiałą. Rząd oceniając należycie nad wyraz trudne położenie ludu górnośląskiego, wiedząc, jakie przykre uczucie krok rządu wywoła, uważa jednak za konieczne stwierdzić, że przeciwny jest dochodzeniu przez lud górnośląski praw swych drogą orężną.

Rząd starał się z jednej strony wszelkiemi sposobami wpłynąć na lud górnośląski uspakajająco, by zaprzestał walki orężnej, z drugiej strony wydał zarządzenia usuwające wszelkie podejrzenie współdziałania z tym ruchem, jakkolwiek wiedział, że całe społeczeństwo polskie w uczuciach swoich będzie tym krokiem w wysokim stopniu boleśnie dotknięte.

Rząd robi ze swej strony wszystko, by na G. Śląsku powrócił spokój.

Obecnie jestem w możności oznajmić Wysokiemu Sejmowi, że pomiędzy kierownikami powstania a komisją międzysojuszniczą w Opolu w dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie, które rokuje możność uregulowania stosunków na G. Śląsku i zapewne przyspieszy rostrzygnięcie sprawy.

Podczas przemówienia prezydenta ministrów odzywały się różne głosy z ław NPR. Następnie zabrał głos marszałek Sejmu, który również poświęcił swą przemowę sprawie G. Śląska, jednakże nic nowego do sprawy nie dorzucił.

Następnie Sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu podatków od spożycia, użycia i produkcji. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw Sejm odroczył się do piątku.

Polska a Litwa.

BYTOM 10. (PAT). Po wymianie zdań o stosunkach ekonomicznych, handlowych i monetarnych między Litwą a Polską obie delegacje postanowiły powierzyć rzeczoznawcom zbadanie rozmaitych punktów. Na wniosek Hymansa delegacje uchwaliły rezolucję, wyrażającą zgodne przekonanie, że jest rzeczą wielce wskazaną w interesie obu krajów nawiązać w jaknajkrótszym czasie stosunki konsularne.

Paderewski porzuca politykę.

WARSZAWA, 10. „Kurjer Poranny“ donosi: W kołach polskich rozeszła się wiadomość, że p. Paderewski już od dłuższego czasu okazuje silne zdenerwowanie i odmawia zupełnie zajmowania się sprawami polskiemi, skarżąc się na brak uznania i niewdzięczność Polski. W ostatnich czasach mówiono o tem, że p. Paderewski ma konferować z prezydentem i sekretarzem stanu spraw zagr. w sprawie G. Śląska. Otoczenie p. Paderewskiego zaprzecza temu z oburzeniem, oświadczając, że p. Paderewski „już się nie będzie więcej mięszał do niczego“ i że „pokaże się, jak Polska da sobie bez niego radę“. Poseł Lubomirski konferował z Paderewskim kilkakrotnie, wszelkie perswazje posła były jednak bezskuteczne. P. Paderewski, który niedawno temu zażądał przedłużenia jego „trzymiesięcznego urlopu“ jako przedstawiciela Polski w Lidze Narodów, obecnie zażądał dymisji ostatecznej ze wszystkich urzędów jakie z ramienia Państwa Polskiego otrzymał i powrócić ma na nowo do fortepianu. W kołach politycznych i dziennikarskich, finansowanych dotychczas za pośrednictwem pana Paderewskiego panuje z tego powodu panika, tembardziej, że p. Paderewski ma także żal do swoich zwolenników, że mimo szalonych kosztów jakie za sobą pociągnęły ich nienasycone apetyty, taktyką swoją tylko ośmieszali i kompromitowali jego stanowisko.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie młodzieży.

Koło młodzieży przy dzielnicy Bałuckiej urządza w czwartek, o godzinie 7-ej wieczorem zebranie ogólne.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Dnia 11 bm., o godz. 7 wiecz., odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie a 500—280
Ruble dumskie 1000—70
Ruble dumskie a 250—56
Dolary St. Zj.—854—865—868
Franki franc. — 74
Marki niemieckie — 13.17—12.75

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK